



Seria Heritage jest pozycjonowana o oczko wyżej niż podstawowe modele tej francuskiej marki, założonej przez Yvesa Bernarda Andre. Firma powstała w 1981 roku. Pierwszymi produktami były wzmacniacz i przedwzmacniacz. Yves Bernard Andre jest inżynierem elektronikiem i już w 1971 roku opatentował swoje pierwsze rozwiązania techniczne. Firma rozwijała się dość prędko przez lata, ale w roku 2009 założyciel postanowił rozszerzyć działalność szukając zewnętrznego inwestora. Zdecydował się sprzedać większą część udziałów chińskiemu przedsiębiorstwu Shanling, zachowując jednak możliwość projektowania urządzeń (oraz część udziałów). YBA w swojej obecnej ofercie ma pięć serii sprzętu w szerokim zakresie cenowym. Produkuje niemal wyłącznie elektronikę, choć również okablowanie. Głównym tematem są wzmacniacze, natomiast źródła, które towarzyszą im w każdej linii modelowej, to przede wszystkim odtwarzacze CD, choć z wejściami USB typu B. W serii Heritage jest odtwarzacz CD z wejściem USB, który dotarł do naszej redakcji wraz ze wzmacniaczem. Jego recenzja ukaże się w kolejnym wydaniu AV.

BUDOWA

A100 cechuje ascetyczne wzornictwo z dwoma gałkami na aluminiowym froncie (wybór źródła,

YBA Heritage A 100

Wzmacniacze YBA nie testowaliśmy od czasów słynnego Integre (w wersji DT), czyli od kilkunastu lat. Czas nadrobić tę zaległość!

regulacją poziomu), który dodatkowo ozdabiają niewielki, lecz bardzo czytelny, wyświetlacz LCD pokazujący aktualny poziom głośności (w ujemnej skali decybelowej) i wybrane wejście. Wzmacniacz pozbawiono wszelkich regulatorów, gniazd słuchawkowych itp., zgodnie z filozofią minimalizmu na zasadzie „mniej znaczy lepiej” – skądinąd słusznej, bo przecież skoro nie płaci się za niepotrzebne elementy, to pozostałe mogą być (choć wcale nie muszą) lepszej jakości. Gałka regulacji głośności obraca się bez oporu końcowego, sterując nie potencjometrem, lecz dedykowanym układem scalonym.

Na tylnej ścianie też nie ma zbyt wiele – dostęp do sześciu wejść liniowych (w tym jednych XLR) oraz wyjście pre-out. Zaciski głośnikowe są pojedyncze.

Yves Bernard Andre zawsze słynął

z niekonwencjonalnych rozwiązań, w szczególności takich, które mają na celu zwalczanie wpływu drgań i wibracji na brzmienie urządzeń. Główne kondensatory filtrujące w zasilaczu zostały „przyozdobione” gumowymi samoprzylepnymi kółkami. Wzmacniacz spoczywa na trzech, a nie czterech stopkach, przy czym stopki tylne mają gumowe, półkolisty końcówki, zaś stopka przednia (pojedyncza) – metalową kulkę. Z pewnością nie jest to przypadek.

Poza tym konstrukcja wzmacniacza wydaje się być zupełnie zwyczajna. Transformator toroidalny pochodzi z firmy Dong Ying (czuć konotacje finansowe z głównym udziałowcem). Kondensatory filtrujące to cztery Nichicony o pojemności 10 000 µF każdy. W drugiej gałęzi zasilania znalazła się jeszcze para innych o pojemności po 2200 µF.

Cały układ zbudowano na elementach dyskretnych, pomijając elektroniczną regulację głośności stworzoną na bazie nowoczesnego układu Burr-Brown PGA2320I. Sygnał z gniazd XLR do płytki wejściowej płynie tylko dwoma przewodami („plus” i „minus”) na kanał. Jest on zesymetryzowany już w gniazdach, a zrealizowano to poprzez proste zwarcie pinów 2 i 3 (gorących) rezystorem. To wyjaśniałoby, dlaczego w odsłuchu, który odbył się przed sporządzeniem opisu technicznego, w połączeniu XLR wzmacniacz brzmiał gorzej niż przez gniazda RCA. Z XLR-ów zdecydowanie nie ma sensu korzystać – one są tu dla ozdoby, podkreślenia klasy urządzenia. Stopnie końcowe zbudowano na dwóch parach bipolarnych Sankenów 2SA1386A/2SC3519A. Obudowa jest aluminiowo-stalowa. Z tego pierwszego metalu wykonano front i pokrywę górną,

zaś ze stali – spód i tył oraz wewnętrzną przegrodę frontową, do której przymocowano właściwą czołówkę. Zdalne sterowanie jest pilotem systemowym. Zawiera więc mnóstwo niepotrzebnych przycisków, a ponadto wymaga wybrania urządzenia, którym chcemy sterować. Zaletą nadajnika jest jego wygląd i dobre wykonanie (w przeważającej mierze z aluminium).

BRZMIENIE

A100 to jeden z najdynamiczniej grających wzmacniaczy w tym zestawieniu. Trudno wprowadzić go w kompresję, dysponuje sporą szybkością, również na basie. Bas ma więcej potęgi niż np. Sony, niezłą kontrolę. Jest twardy punch, choć jednocześnie odbywa się to kosztem jego spłycenia. Lepsza mogłaby też być barwa omawianego zakresu, gdyż różnicowanie brzmienia instrumentów basowych wychodzi mu umiarkowanie dobrze.



Wnętrze to dość często spotykane połączenie klasyki i nowoczesności (pod postacią elektronicznego sterowania). Zasilacz jest średniej wielkości.

Q21
salon audio video

Hegel H80
Nasz ulubiony wzmacniacz

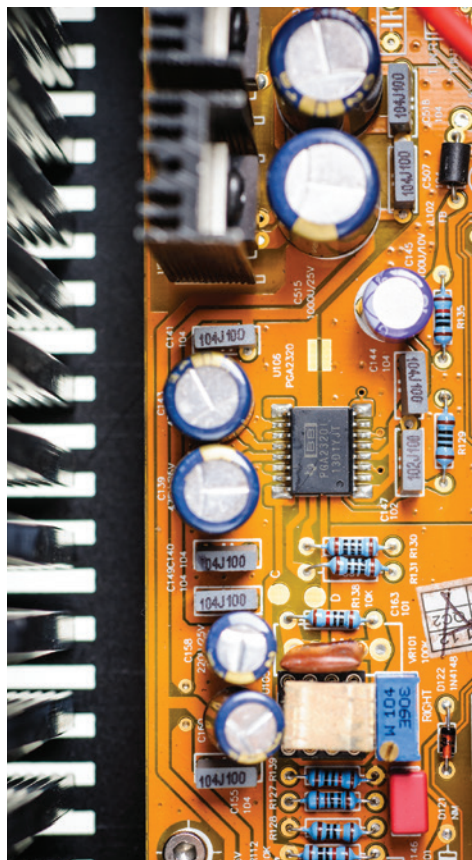


Kontakt:
Marcin Graczykowski - 605 725 900
Michał Chmielecki - 605 789 290

Pabianice, ul. Reymonta 12 | www.q21.pl



Bez pary XLR-ów tył tego wzmacniacza wyglądałby biednie - i właśnie dlatego się pojawiły. Sonicznie nie mają racji bytu.



Użycie elektronicznej regulacji poziomu oznacza koniec problemów ze zrównoważaniem kanałów przy bardzo cichym granie, na co często narzekają użytkownicy wzmacniaczy z potencjometrami.

Przynajmniej na tle wzmacniaczy Rogue Audio czy w szczególności Sugdena. Również Prima Luna góruje pod tym względem nad YBA, choć na pewno nie w zakresie dynamiki. Podobnie zresztą dynamiką nie dorównuje YBA wzmacniacz Rogue Audio, choć obydwa nie są ułómkami.

Francuska integra zapewnia także całkiem dobrą stereofonię, przynajmniej jeśli ocenia się ją na punkty, bo zupełnie subiektywne wrażenie przestrzenności nie jest szczególnie imponujące. Słuchając tego wzmacniacza bezwiednie, nie ma się wrażenia, że gra on przestrzennie. Dźwięk nie wydaje się ściśnięty, ale też nie pojawia się myśl: „ale fajna przestrzeń”. Dopiero analityczny odsłuch zdradza, że jednak obiektywnie jest dużo lepiej. Na pewno dobra jest lokalizacja źródeł pozornych, szczególnie tych z pierwszego planu. Jeśli chodzi o dalszą perspektywę, to źródła są pokazane wyraźniej, lecz wydaje się, że znajdują się bliżej, niż można by oczekiwać. Przepuszczalnie to właśnie ten umiarkowany wymiar w głąb sceny odpowiada za wspomniane wrażenie. Wystarczająco satysfakcjonująca jest za to szerokość sceny, wychodząca bez problemu poza bazę kolumn. Dało się to zauważyć na standardowych nagraniach, a potwierdzić na binauralnych, nagranych przez Chesky Records w formacie hi-res 24/192. Istotnym, a w wielu przypadkach najistotniejszym składnikiem brzmienia jest jednak barwa. To ona odpowiada za całą warstwę emocjonalną, inną niż makrodynamika. Tutaj jest nieco mniej kolorowo.

OCENA ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Odbiega charakterem od neutralności w chłodniejszą stronę.

PRECYZJA

Przedkłada precyzję nad wypełnienie dźwięku.

MUZYKALNOŚĆ

Osuszone barwy ograniczają muzykalność. Brakuje plastyczności.

STEREOFONIA

Ogólne wrażenie przestrzenności jest średnie, ale precyzja lokalizacji - wysoka.

DYNAMIKA

Szybki, dość mocny dźwięk.

BAS

Pod względem motorycznym, pomijając niewielkie spłycenie, bardzo dobry. Barwa lekko ujednolicona.

OCENA 83%

KATEGORIA SPRZĘTU C

DYSTRYBUTOR Audio Mix, www.audio-mix.pl

CENA 6000 zł

Dostępne wykończenia: srebrny

DANE TECHNICZNE

WEJŚCIA: 5 x liniowe RCA, 1 x XLR

WYJŚCIA: pre-out, głośnikowe

MOC ZNAMIONOWA:

100 W na kanał (8 Ω), 150 W na kanał (4 Ω)

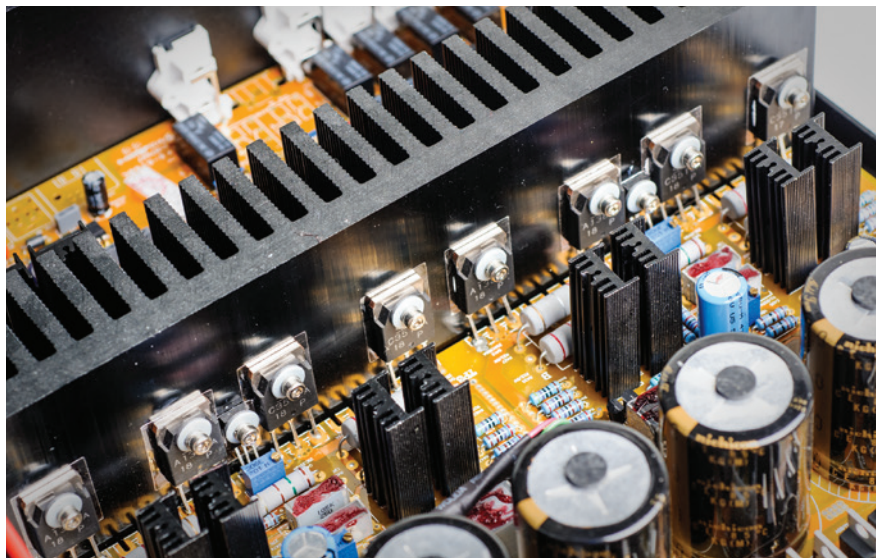
ZNIEKSZTAŁCENIA THD: 0,04 %

IMPEDANCJA WEJŚĆ: b.d.

PASMO PRZENOSZENIA: 20 Hz - 20 kHz (+ 0,5 dB)

WYMIARY: 430 x 118 x 400 mm

MASA: 9,3 kg



Środek pasma ma swój dość silnie zaznaczony charakter. Objawia się on wyraźnym schłodzeniem. Zwłaszcza żeńskie wokale cechuje chropowata naleciałość, wynikająca prawdopodobnie z rozjaśnienia środka. Barwa tego zakresu jest w rezultacie niezbyt angażująca. Brakuje wypełnienia, tkanki, czegoś, co uplastyczyłoby ten zakres. Jest zbyt sucho i mechanicznie, choć dość precyzyjnie. Na dłuższą metę słuchanie instrumentów akustycznych nie daje wielkiej satysfakcji. Pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że wzmacniacz YBA przybył do

redakcji jako egzemplarz nowy, niewygrzany. Został poddany pięciodobowemu wygrzewaniu (taką samą procedurę przeszedł wzmacniacz Sony, który również dotarł do testu jako nowy), co na pewno wpłynęło pozytywnie na wynik, jednakże nadal mogło być niewystarczające. Góra pasma nie wyróżnia się ani ilościowo, ani jakościowo. Nie mam do niej większych zastrzeżeń, mimo że jej barwa też po części wpisuje się w dość chłodną koncepcję brzmienia, a więc jest raczej lekko oschła, choć nie można mówić o ostrości.



Stopnie końcowe zbudowano na podwójnych parach bipolarnych Sankenów 2SA1386A/2SC3519A. Pilot jest niczego sobie, choć z punktu widzenia kogoś, kto kupi sam wzmacniacz, ma zdecydowanie za dużo przycisków. To nadajnik systemowy.

Ponieważ wzmacniacz został dostarczony wraz z odtwarzaczem CD tej samej serii, a oba urządzenia miały gniazda XLR, wypadało sprawdzić, które połączenie da lepsze rezultaty: XLR czy RCA. Do porównania zostały użyte takie same kable, tylko z innymi końcówkami (Equilibrium Turbine). Wynik jednoznacznie wskazał jako zwyciężcę połączenie RCA, choć wydawało się, że na XLR-ach była nieznacznie lepsza dynamika (co jest typowym wrażeniem wynikającym z podwojonego napięcia na wyjściu).

NASZYM ZDANIEM

Typowy przedstawiciel wzmacniaczy tranzystorowych z ich zaletami, ale i wadami. Heritage A100 brzmi szybko i dynamicznie, ma motorycznie dobry bas, natomiast barwy cechuje pewien brak płynności i umiarkowane nasycenie. To jednak najtańszy wzmacniacz w zestawieniu, więc relacja jakości do ceny, a w konsekwencji i ocena końcowa, są dobre. ■

ul. Stefana Batorego 35
02-591 Warszawa

audiopunkt@wp.pl
info@audiopunkt.com.pl

tel. 22 825 30 90
+48 601 171 299

Pn - pt: 11:00 - 19:00

Sobota: 11:00 - 15:00

JEST TYLKO JEDEN
PUNKT

Audiopunkt

NAJLEPSZY PUNKT
DLA CIEBIE

gramofony
kolumny
wzmacniacze
końcówki mocy
przedwzmacniacze
odtwarzacze CD, SACD
odtwarzacze BD
przewody głośnikowe
interkonekty
przewody zasilające
listwy zasilające
płyty CD i LP
meble audio
akcesoria
prasa audiofiliska

www.sklep.audiopunkt.com.pl